KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25. Pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, środa dnia 7 lipca 1920 roku. Nr. 152. Rok XV

Z powodu odezw.

Cały kraj głęboko został poruszony odezwami Rady Obrony Państwa do społeczeństwa i do wojska. Wskazują one nam jasno, że przeżywamy obecnie chwilę poważną, chwilę przełomową wobec naporu bolszewickiego, który zarazem jest i naporem niemieckim. Nie tylko tych dwu wrogów posiada Polska. Są czesi, wielce zadowoleni z chwilowych niepowodzeń naszych na froncie, są litwini, prowadzący konszachty z niemcami. Było do przewidzenia, że solą w oku ościennych państw będzie idea nasza dążenia do Polski wielkiej o pierwszorzędnem stanowisku mocarstwowem, dążenie nie mające nic wspólnego, jak to nam wrogowie podsuwają, z imperjalizmem, bo oparte jedynie o prawa historyczne do ziem, które chcą nam sowiety, niemcy, czesi i litwini wydrzeć.

Srożąca się wojna na wschodzie musi być wygrana... Innego wyjścia nie mamy. Tu chodzi o byt nasz, o byt całego naszego narodu, chodzi o przyszłość naszą, chodzi o to, aby nami w przyszłości nie pomiatano, abyśmy nie byli zdani na łaskę lub niełaskę sąsiada, abyśmy nie byli narodkiem, państewkiem niezdolnym, politycznie, gospodarczo do życia na szerszą skalę państwowo — społeczną, ale do życia odgrywającego rzeczywiście mocarstwową rolę wśród innych. A wobec tego musimy wyzbyć się bezwzględnie jakichkolwiek myśli, jakichkolwiek zastanawień się i rozmyślań, jakichkolwiek komentarzy, nieliczyć na drugich zbytnio, ale na siebie, na swój własny rozsądek, wolę, rozum, czyn. Polska musi być wielką! Oto święte hasło każdego polaka, każdej polki, każdego polskiego dziecka! Polska musi być wielką! Tę wielkość musimy budować przedewszystkiem i głównie własnymi rękoma. Tworzyć to czynić, to walczyć, to pokonywać wszelkie trudności, to torować idei drogę, to dawać życie! „Nie naród rosyjski — mówi Odezwa jest tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju; wrogiem tym jest bolszewizm... który chce narzucić ziemi naszej swe rządy mroczne i krwawe". To samo czytamy w rozkazie Naczelnego wodza z dn. 24 z. m.: Nie walczymy — z narodem — powiedziano — lecz z systemem, który za prawo wziął panowanie terrorem mniejszości nad większością, usunął we własnym kraju wszystkie swobody i doprowadził kraj swój do głodu i ruiny, a teraz tak samo gwałtem i terrorem idzie narzucać nam swoją wolę".

Jasno zatem określone mamy dążenia polskie, jasno określony cel naszej wojny. Ma ta wojna cel podwójny: obronę własną przed bolszewizmem, obronę całego świata przed barbarją.

Nie mamy najmniejszych wątpliwości, jeśli o cały naród polski chodzi, że stoi on ramię w ramię z walczącym żołnierzem naszym na froncie! Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że zarówno Odezwy jak wielkie bohaterstwo naszego żołnierza, jak idące ku nam niebezpieczeństwo wywołają wielki wspólny nasz czyn zbiorowej woli w oparciu wszelkich wysiłków naczelnych władz, armji pod hasłem — „nie damy ziemi!..." tyle lat męczonej, tyle lat w kajdanach chodzącej, tyle lat krwią braci naszych zbryzganej!

Nie damy ziemi! Ani nie damy zaprzepaścić duszy polskiej, serca polskiego, myśli polskiej, naszych najświętszych uczuć i ideałów nie tylko narodowych ale humanitarnych wogóle. Od Karpat do Bałtyku hasło takie brzmieć dziś musi! Dusza narodu polskiego skupi się na zew Ojczyzny! pokaże swą moc!

A będzie to wtedy, gdy zmilkną swary, gdy zapanuje jedność zgody i wytężonej pracy wszystkich obywateli, którzy muszą usunąć grozę chwili, dać świadectwo patrjotyzmu i zdolności państwowych. Od tego zależy pomoc Zachodu. Tę pomoc możemy uzyskać, o tej pomocy myślą, ale nikt nigdy nie pomaga niedołęstwu, głupocie, bierności.

Spokoju i czynu!

Tak pojmując swój obowiązek względem Ojczyzny młodzież krakowska spieszy do szeregów. Wszyscy słuchacze Akademji górniczej w Krakowie oddali się do dyspozycji komendy miasta.

Za młodzieżą, kwiatem narodu, muszą pójść wszyscy komu wolność Ojczyzny drogą jest, kogo ta wolność potrzebować będzie, kogo Polska zażąda, mająca prawo jako Ojczyzna do ofiar i poświęceń synów swoich.

J. M—ski.

Ustawy a życie.

Dzienniki podały niedawno taki wypadek. Po uruchomieniu pewnej fabryki okazało się że przy 8 godzinnym dniu roboczym nie będzie można zadośćuczynić zamówieniom i wyrobić nagromadzonego surowca. Zarząd fabryki zaproponował więc robotnikom dodatkowe 2 godziny za osobnem, korzystnem bardzo wynagrodzeniem. Robotnicy chętnie przystali, zgodziła się miejscowa rada robotnicza, zgodził się nawet poseł socjalistyczny do sejmu z tego okręgu, nie zgodziło się... ministerjum pracy, bo ustawa tego nie dopuszcza. Doktrynerom, bezwzględnym bałwochwalcom Marksa, należałoby jednak przy sposobności tego wydarzenia odpowiedzieć tyle: Ustawę o 8-godzinnym dniu pracy wprowadzono dlatego, żeby zapobiedz przeciążeniu pracą i samowolnemu przedłużaniu dnia roboczego przez fabrykantów, jeżeli jednak robotnicy sami się zgodzą na to, aby czasowo pracować parę godzin dłużej, ta ustawa nie powinna tego wzbraniać. Bo w takim razie ministerjum pracy, jeżeli chce być konsekwentne to powinno pilnować także tego, aby nap. szewc samodzielnie pracujący w domu nie pracował dłużej niż 8 godzin. A wiemy przecież wszyscy, że jaki taki szewc, tak przed wojną, jak i teraz pracuje nie 8 ale 12, 14 godzin. A jak on obserwuje „angielską sobotę"? Pracuje w ten dzień do późnej nocy, często do samego rana, więc nadto narusza ustawę o spoczynku niedzielnym. Bezwątpienia, gdyby nie pracował tyle godzin, to byłoby pracy w tym fachu więcej dla wielu innych, ale przyzwyczaił się do tego i dobrze mu z tem, a niechby ktoś zaczął gwałtem stosunki te reformować, spotkałby się z pewnością z czynnym oporem, z formalną rewolucją ze strony wszystkich rzemieślników samodzielnych, którzyby to uważali za wtrącanie się do ich stosunków domowych, do życia prywatnego.

Postąpienie w tej sprawie ministerjum pracy stwierdza niezbicie, że jest ono obsadzone przez socjalistów, którzy ze skrupulatnością może za daleko sięgającą przestrzegają ustaw mających na celu ochronę robotnika przed wyzyskiem, przed przeciążeniem i. t. d. Widzimy więc z tego, że robotnik w Polsce ma w łonie samego rządu obecnego obrońców, i opiekunów, którzy bronią jego interesów doskonale, może nieraz z uszczerbkiem dla interesów ogółu ludności i całości państwa. A jak wobec jego zrozumieć i wytłumaczyć postępowanie prasy socjalistycznej i agitatorów z tego obozu, którzy wciąż judzą przeciw rządowi, rozpisują się wciąż o anarchji gospodarczej, o krzywdzenie klasy pracującej i wzniecają wśród mas robotniczych niezadowolenie i wrzenie. W Pols-

ce nie dzieje się wszystko dobrze, jeśli aprowizacja niedomaga itd... to przecież na tem cierpią również i inne warstwy ludności nietylko robotnicy, a wiemy, że w innych państwach nietylko nie jest lepiej, ale jest o wiele gorzej. W czyim więc interesie szerzy się niezadowolenie? Czy robotnicy na tem co zyskają? Jest to postępowanie zbrodnicze.

W. Nakęski.

Z Sejmu.

Po załatwieniu szeregu spraw przystąpiono do sprawy plebiscytu na Śl. Cieszyńskim.

Poseł Kunicki (P. P. S.): Wspólnej pracy dyplomatów polskich i ludności pracującej na owych terenach udało się w ostatnim czasie przekonać czynniki decydujące, że w takich warunkach, jak obecne, na Śląsku Cieszyńskim nie może się odbyć plebiscyt. Dochodzą nas wiadomości, że rząd francuski podjął inicjatywę, aby innym sposobem rozstrzygnąć sprawę Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Otóż teraz czesi zaczynają mówić, że skoro tak dobrze przygotowali sobie teren terorem, kulą i bombą, nie mogą odstąpić od plebiscytu, na który pierwotnie zgodzili się pod przymusem.

Dla nas żaden sposób rozstrzygnięcia nie jest straszny, o ile będzie użyty sprawiedliwie i bezstronnie, ani plebiscyt, jeżeli ludność będzie mogła bez przymusu wyrazić wolę swoją, ani też żaden sąd Ligi narodów, o ile sędzia nieuprzedzony, bez tradycji niechęci do Polski na terenie śląskim będzie sprawę rozstrzygał.

Wniosek nagły p. Kunickiego kończy się następującą konkluzją:

Rząd założy energiczny protest przeciw odbyciu głosowania plebiscytowego na ziemiach: cieszyńskiej, spiskiej i orawskiej, póki nie zostaną przeprowadzone następujące warunki 1) zrealizowanie umowy paryskiej z 2 lutego 1919, zwłaszcza usunięcie żandarmerji z terenów plebiscytowych i zastąpienie jej przez policję gminną, utworzoną z miejscowej ludności; 2) przywrócenie wszystkich bezprawnie przez czechów rozwiązanych wydziałów gminnych na Śląsku Cieszyńskim, wreszcie 3) zniesienie zarządzeń międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie, sprzecznych z umową paryską z d. 2 lutego z. r., a więc zarządzeń administracyjnych, sądowych, szkolnych i skarbowych.

Nagłość i meritum wniosku przyjęto jednomyślnie.

Z Górnego Śląska.

Gen. Le Rond w Spaa.

BYTOM (P.A.T.) Przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej na G. Śląsku gen. Le Rond powołany został do Spaa. W czasie jego nieobecności sprawować będzie przewodnictwo w Komisji generał i komisarz włoski Marinis, zaś przedstawicielem Francji w Komisji na ten czas będzie p. Ponsot generalny konsul francuski.

Z faktu powołania generała Le Ronda do Spaa wynika, że sprawa G. Śląska będzie tam przedmiotem poważnych obrad. Część prasy niemieckiej wysuwa z wyjazdu przewodniczącego Komisji do Spaa korzystne dla Niemiec wnioski, część zaś właśnie obawia się, że niewątpliwe zdanie gen. Le Ronda za przeprowadzeniem plebiscytu w myśl traktatu pokojowego, zostanie przez konferencję zatwierdzone.

Niemcy wobec konferencji w Spaa.

BYTOM (P.A.T.) Niemcy próbują wywołać w czasie konferencji w Spaa awantury na tle ekonomicznem, ażeby mieć „dowody" na poparcie swych wykrętów do niepłacenia żądanych odszkodowań wojennych. W Niemczech rozruchy te odbywają się już od 10 dni i trwają dalej, zwłaszcza w obwodzie przemysłowo westfalskim.

Na G. Śląsku rozruchy takie miały posłużyć zarazem do celu demonstracji politycznej, z żądaniem zaniechania plebiscytu a przyłączenia tego kraju napowrót do Niemiec. Dotychczas jednak usiłowania w tym kierunku nie powiodły się; w sobotę i poniedziałek wy wołały podejrzane indywidua awantury drożyźniane na targu w Katowicach. Przekupkom rozrzucono i rozkradziono towary, następnie urządzono demonstrację krzykliwą przeciwko „drożyźnie okupacyjnej", agitatorzy niemieccy bowiem rozszerzają podburzające wiadomości, iż drożyzna jest skutkiem okupacji wojsk francuskich, które wykupują i wywożą z G. Śląska towary, co jest kłamstwem, gdyż załogi koalicyjne sprowadzają potrzebny dla się prowiant z krajów koalicyjnych. Dzięki jednak zarządzeniom władz okupacyjnych, awantury te prędko się skończyły, spodziewać się jednak należy, że powtórzą się one w innych miejscowościach.

Strejk szkolny w powiecie rybnickim.

RYBNIK. Z powiatu rybnickiego otrzymujemy wiadomości, że mimo zorganizowanego teroru nauczycieli i żandarmów strejk dzieci polskich domagających się języka polskiego trwa i objął blisko ⅔ szkół powiatu. Piękny to objaw uświadomienia narodowego i winien być dla wszystkich bodźcem do wytrwałości w narodowej pracy.

Pazdziernikiada.

KATOWICE. Pazdziernikiada zatacza szerokie kręgi. Śledztwo prowadzone energicznie wykrywa coraz to nowych spólników jużto cichych, jużto czynnych; wszyscy poszlakowani idą za kratki. W ostatnich dniach przyaresztowano urzędnika bankowego Paula, sekretarza miejskiego Haina, piekarza Martike'go żonę Października, żonę mleczarza Hoffmanna, szwagrową Października, wdowę po radcy rząd. p. Federman, a spodziewać się należy, że jeszcze więcej osób t. zw. śmietany katowickiej podzieli się szczęsnym syberskim losem.

Hakatyzm w urzędach kolejowych.

BYTOM. Hakatyzm na kolejach ciągle się panoszy. Rozmaitym pruskim patryotom zdaje się jeszcze, że rządzą w dawnym faterlandzie. O kilku takich panach donoszą nam z Gliwic. Są nimi pp. Hermann Schlosser oder Hoppe Rapprecht i Schulz, wszyscy maszyniści kolejowi. Panowie ci będąc przybyszami z Niemiec, mają zwyczaj kolejowców Polaków obsypywać wyzwiskami w rodzaju: Polnisches Schwein, katholischer polnischer Hund itp. Panowie hakatyści, przestańcie, bo się źle bawicie. Baczcie, by się to na was nie skupiło i to w sposób bolesny a dotkliwy.

Zacięte walki wzmagają się.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (PAT). Ataki bolszewickie na północnym odcinku frontu rozwijają się w dalszym ciągu. Kawalerja nieprzyjacielska która przerwała się przez nasz front między jeziorem Dryświaty i jeziorem Ukieja, operuje w rejonie na północ od Szarkowszczyzny. Oddziały naszej piechoty po zaciętych walkach na linji Kuszki i jeziora Plisza, Borowije rzeki Mirnienta na rozkaz cofnęły się w kierunku południowo wschodnim. Podkreślić należy ciężką pracę naszego żołnierza, a zwłaszcza jednej z dywizji poznańskich i dywizji litewsko-białoruskiej które krok za krokiem odstępując na nakazane pozycje w zaciętej walce z atakującemi kolumnami przeciwnika zadały mu nadzwyczaj ciężkie straty. Przez pozytywną stanowczość naszego oporu i bohaterskie ofiary naszego żołnierza nieprzyjaciel zmuszony był zaprzestać bezpośredniego nacisku na odchodzące nasze oddziały. Na północ od Berezyny oddziały nasze wyparły przeciwnika z Byrczy i Studzianki. Na Berezynie w kilku miejscach zabrano w pomyślnym wypadzie materjały, które nieprzyjaciel przygotował do budowy mostu. Na całym Polesiu zacięte walki, które zwłaszcza dochodzą do najwyższego natężenia na odcinku południowym w rejonie Dolnej Berezyny. Na południe od Prypeci ataki bolszewików odparto. Oddziały konnej armji Budiennego, atakując od zachodu, opanowały Równe, zmuszając nasze oddziały do wycofania się. Podjazdy konnej armji nieprzyjaciela posuwają się w stronę Klewania. W rejonie na północo-zachód od Staro-Konstantynowa grupa gen. Krajewskiego rozbiła na linji Zieliniec i Leszcza znaczne zgrupowanie przeciwnika, wziąwszy 5 armat, 13 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców. Na południe od Latyczowa oddziały nasze w bohaterskiej kontraccji pozyskały utracone w nieustającej walce miejscowości Szlahowyce Kazatyńce. W walce tej zginął śmiercią bohaterską dowódca batalionu, kapitan Henryk Skwarczyński. Bardziej na południe wre walka.

TELEGRAMY.

Drugie posiedzenie R.O.P

WARSZAWA (telefonem) Onegdaj odbył się pod przewodnictwem Naczelnika Państwa drugie posiedzenie Rady Obrony Państwa szczegóły posiedzenia nie są na razie wiadome.

Konferencja Focha z Wilsonem.

BRUKSELA (P. A. T.) Konferencja otrzymała poważne informacje o ciężkiem położeniu Polski wobec agresywności bolszewików. Postanowiono zbadać sytuację. Odbyły się narady z udziałem marszałków Focha i Wilsona. Na następnem posiedzeniu konferencja ma zbadać sprawę i określić sposoby udzielenia Polsce pomocy.

Hojny dar.

CIESZYN. Z okazji jubileuszu tutejszego gimnazjum mecenas Osuchowski złożył 300.000 marek tytułem daru na Macierz Szkolną cieszyńską.

Wybory miejskie w Warszawie.

WARSZAWA, Odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Prezesem wybrano p. Belińskiego (N. D.) wiceprezesami pp. Nowodworskiego (N. D.) Dr. Rybińskiego (N. D.) i Dr. Jaworskiego. Wiceprezydentami miasta: pp. Paszkowkiego. Zielińskiego i Artura Śliwińskiego.

Nieuczciwa agitacja plebiscytowa.

NOWY-TARG. Do Kezmarku przybył cały pułk czeski. W pogranicznych wsiach umieszczono pojedyńcze czeskie bataljony. Czesi zbroją ludność na terenach plebiscytowych. Równocześnie z akcją uzbrojenia postępuje agitacja czeska. W ostatnich dniach zwrócili czesi szczególną uwagę na agitację religijną do czego najbardziej przydatnym okazał się ksiądz Blaha, podwikarjusz generalny Spisza. Ksiądz ten, nadużywając swojej wysokiej godności, agituje zarówno wśród księży, jak i wśród ludności. Na zjeździe dziekanatu w Starej Wsi wygłosił agitacyjną mowę, w której wprost zmuszał do głosowania za Czechami. Prócz tego zwołuje wiece po wsiach w salach szkolnych i obrzuca Polskę przekleństwami, oszczerstwami, grożąc ludności karami piekielnemi, gdyby chciała głosować za Polską.

Niemcy nie chcą rozstać się z Górnym Śląskiem.

KATOWICE (tel. wł.) Jak się dowiaduje wiedeński koresp. „Wiadomości Bazylejskich" na konferencji w Spaa rozpatrywana będzie i sprawa Górnego Śląska. Rząd niemiecki proponuje autonomję dla G. Śląska i zaznacza, że odbudowa Niemiec niemożliwą jest bez węgla górnośląskiego. Anglja i Włochy zdaniem niemców są życzliwie usposobione dla planów Niemiec, Francja zaś, w interesie ogółu aljantów będzie się musiała solidaryzować ze zdaniem kombatantów.

Niemcy bez prawa głosu.

HORSEA, Lloyd George przyjął w sobotę wieczorem na posłuchaniu kilku dziennikarzy belgijskich i oświadczył im, że niemców nie dopuści się w Spaa do dyskusji nad warunkami traktatatu wersalskiego, lecz jedynie nad sposobami, jak warunki te mają być wykonane.

Ameryka podpisuje pożyczkę odrodzenia.

W czasie wczorajszego obchodu Święta Amerykańskiego, członkowie tutejszego poselstwa amerykańskiego podpisywali w znaczniejszych sumach polską pożyczkę Odrodzenia w dolarach.

Publiczność polska nie dała się zdystansować w tym szlachetnym wyścigu rozchwytywania pożyczki polskiej i masowo w czasie obchodu podpisywała pożyczkę w polskich markach.

Zamach komunistyczny na telegraf i telefony.

CZĘSTOCHOWA „Kurjer Częstochowski" dowiaduje się, że zbrodnicza ręka uszkodziła wczoraj pod Skierniewicami urządzenia telefoniczne i telegraficzne przez wysadzenie ich w powietrze.

Wskutek tego połączenie telefoniczne i telegraficzne Częstochowy z Warszawą było na czas dłuższy przerwane.

Aresztowanie komunistów w Radomsku.

RADOMSK. W m. Radomsku powstał formalny popłoch, przedwczoraj bowiem wyłowiono kilkunastu „komunistów" wybitnych, w chwili kiedy obradowali z przedstawicielami płci pięknej nad sposobami wywołania strajku na wsi z racyi zbliżających się sprzętów. Znaleziono masę broszur agitujących przeciw poborowi do wojska, całą nadobną „świtę" prowokatorów wywieziono z miasta.

Wczoraj zaś zrobiono obławę na dezerterów popisowych.

Niemieckie łgarstwo plebiscytowe.

KATOWICE. W Nr. 156 „Kattowitzer Zeitung" z dn. 6 b. m. pojawił się na pierwszej stronie artykuł p. t. „Bolszewicy we Lwowie", w którym znany z kłamliwości i zaciekłości szowinistycznej organ hakaty konstatuje, że „wyprawa po francuskie miljardy stała się tragedją w życiu młodego rabuśniczego państwa", jakiem nazywa Polskę. Artykuł ten podkreślając, że celem „polskiego imperjalizmu"(?!) było: zdobycie ziemi na wschodzie i obalenie bolszewizmu w Rosji a przez to pozyskanie wdzięczności Francji w formie pogwałcenia plebiscytu we wschodnich prowincjach Niemiec(?!)—

Kłamie, że „polacy ponieśli klęskę zupełną, bo wygnano

ich z Kijowa, z nad Berezyny, Mińska, a wreszcie, co najokropniejsze, że... armje rosyjskie zajęły Lwów, jak w roku 1914, tylko, że teraz niema go kto bronić".

Cel tej wiadomości jest jasny, bo oto w końcu artykułu „Katowicerka" wrzeszczy, że wdarcie się armji czerwonej do Galicji i przemarsz przez nią to już nietylko sprawa Polski ale europejska, a więc nie wolno... Niemiec rozbrajać, bo Europy nie będzie miał kto bronić przed bolszewizmem, gdy na Węgrzech Bela Khun wyciągnie rękę do Rosji sowieckiej.

Na poparcie swego artykułu „Katowicerka" podaje depeszę z Paryża z datą 5 b. m. następującej treści: „Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez konferencję brukselską miasto Lwów wpadło w ręce bolszewików. Armje czerwone kontynuują swój marsz wgłąb Galicji. Polacy wnieśli interpelację nagłą, zapytując czy Polska może liczyć na jakąkolwiek pomoc w walce przeciwko bolszewikom". Najciekawszem jest to, że wiadomość o zajęciu Lwowa ukazała się tylko w Katowicerce, natomiast nawet hakatystyczna „Ostdeutsche Morgenpost", zamieściła komunikat, że wiadomość o zajęciu Mińska i Lwowa jest z gruntu fałszywa. A zatem kłamstwa „Katowicerki" — to sztuczka plebiscytowa,

Wysokość odszkodowania Niemiec.

BAZYLEA. „Basler Nachrichten podają z Brukseli, że suma odszkodowań, które Niemcy będą miały zapłacić, w każdym razie wyniesie przeszło 100 miliardów marek w złocie.

PARYŻ. „Echo de Paris" donosi, że państwa koalicyjne nie będą się trzymały uporczywie ustalonej kwoty odszkodowań. Zamierzają one wstawić na dobro Niemiec także odszkodowania złożone przez nie w naturze.

Nie będzie procesu przeciwko Wilhelmowi.

WIEDEŃ Z Londynu donoszą: Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że proces przeciwko Wilhelmowi okazał się niemożliwy, gdyż ex-kajzera nie można dosięgnąć, a sama osoba jego nie warta tego, by o nią krew przelewać.

Wykrycie antybolszewickiego spisku w Odesie.

BUKARESZT. Z Warszawy donoszą: Bolszewicy wpadli w Odesie na trop rozgałęzionego spisku antybolszewickiego aresztowano wielu urzędników portowych; z przeprowadzonej u nich rewizji wynika, że spiskowcy mieli przy zbliżeniu generała Wrangla wywołać w Odesie rewolucję i wypędzić wojska sowieckie. Akcja ta miała być popierana przez jedno z państw koalicyjnych.

Zwycięstwo Turków nad Grekami.

LONDYN, „Daily Express" donosi, że w ubiegły piątek notyfikowano sułtanowi wiadomość o wielkiem zwycięstwie wojsk tureckich nad greckiemi pod Bergam 180 km. na północ od Smyrny. Grecy rzekomo utracili kilka tysięcy ludzi w samych jeńcach.

Wykrycie kontrrewolucji w Rosji.

WROCŁAW. (tel. wł.) Niemiecka Agen. Tel. otrzymała 4 b. m. wiadomość telegraficzną z Helsingforsu, że w Moskwie, Petersburgu i innych miastach wykryli bolszewicy nowy ruch kontrrewolucyjny, prowadzony pod znakiem Białego Krzyża, który miał być popierany i finansowany przez Denikina. Pewną ilość członków, biorących udział w ruchu, zdołano zaaresztować. W kołach bolszewickich utrzymują, że również i duński Czerwony Krzyż brał udział w tym ruchu kontrrewolucyjnym.

Spekulacje z domami i gruntami

Z dnia na dzień wzrasta pasek na nieruchomości i grunta. Zaobserwować zjawisko to można w mieście, w jego najbliższych okolicach, jak zresztą i w całem niemal Zagłębiu.

Spekulacja na tle wyzbywania się domów i gruntów przybiera już takie rozmiary, że grozi zniszczeniem rdzennych obywateli i podniesieniem się cen lokatornego do norm „paryskich. Sytuacja przeciętnego kamienicznika jest nie do pozazdroszczenia, jeżeli się weźmie pod uwagę chociażby reparację domów przy obecnych cenach materjałów (smoła do smarowania dachów kosztuje np. 250 mk pud) takich, jak deski, papa etc

Dla najwięcej zatroskanych i w „sytuacjach bez wyjścia" się znajdujących obywateli kamieniczników, obmyślana jest sprytnie pomoc skuteczna w postaci wszelkiego rodzaju agentów-pośredników od kupna i sprzedaży, przeważnie żydów, którzy ostatniemi, czasy rosną liczebnie, jak grzyby po deszczu. Ci faktorzy są tak wymowni, takie mają zawsze pod ręką argumenty przekonywujące, że rzadko kto im się oprzeć zdoła i wyzbywa się często ojcowizny, łudzony, że korzystniej a nabędzie lepszy dom lub grunt...

Niestety, dom lub grunt sprzedać łatwo, pieniądze przejeść jeszcze łatwiej, a nabycie tańszego domu lub gruntu odbywa się pod kontrolą pośrednika, który nie... zapomina o haśle „swój do swego".

Niestety w tych orgjach spekulacyjnych w ostatnich czasach biorą udział i niektórzy obywatele starososnowieccy, pogońscy sieleccy i z przedmieścia Konstantynowa, nieumiejący dobrze pisać i czytać, ale „mocni w głowie" — ptaki niebieskie, co nigdy nie sieją nie orzą, a plon zbierają i żyją najczęściej ludzką krzywdą, przez zastawianie sideł na naiwnych i ufnych w uczciwość ludzką. Terenem operacji dla tego rodzaju agentów pasożytów są nietylko miasta ale nawet i wsie. Nazwiska ich moglibyśmy wymieniać tuzinami, poczynając od przedwojennych p. F. i kompanji, a kończąc na obrotnych i układnych sprycjarzach wojennych, jak p. C. i inni Jeżeli tego rodzaju spekulacje potrwają dłużej, jeżeli rząd i władze lokalne przeciwko tego rodzajom agentom wyzyskiwaczom i hijenom paskarskim nie przedsięwezmą radykalnych środków walki, wkrótce większość domów przejdzie w ręce żydów— paskarzy i racje będą mieli żydzi, mówiąc: „Tyle tu waszej Polski ile polskiej własności. Wasze ulice— nasze kamienice.

„Wasze kościoły a nasze już szkoły. Wasze legjony — nasze... miljony!.. Dłużej miljonów niż tych legjonów" W Sosnowcu działa obecnie około 50 faktorów. Każdy z nich mieszka w bogato z komfortem przyozdobionem i umeblowanem mieszkaniu,

Każdy z nich na średnie utrzymanie domu potrzebuje najmniej 5000 mk. miesięcznie 50—ciu takich „pośredników" powiększy tę sumę do 250 000 mk. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że za jedną tranzakcję pośrednik może mieć 8 tysięcy mk zarobku jako procentu od sprzedaży lub też kupna, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że rocznie do kieszeni tych chciwych i niesumiennych próżniaków wpływa około 3 miljonów mk, toć obywatel albo musi podnieść lokatorne albo dom sprzedać żeby móc istnieć jako tako, to zrozumiemy, ile szkody przynoszą społeczeństwu tacy pośrednicy ubożąc je i powodując ruinę kamienicznika i wyzysk lokatora a przez ciągłe podbijanie cen wyzbywanie się domów i orgje spekulacyjne nimi. Ustawiczne licytacje spowodowane są właśnie spekulacjami tego rodzaju

A ci, co domy kupują—kupują je na to, by je wkrótce znów z zyskiem „swoim" ludziom sprzedać, narażając na ciągłe zwyżki lokatornego—lokatorów. Koniecznem jest wydanie prawa, któreby zabraniało spekulacji domami i gruntami, nie pozwalając właścicielom domu na wyzbycie się tegoż wcześniej niż po upływie 1—2 lat. Koniecznem jest wydanie prawa — przewidującego wysiedleni o conajmniej 200—3000 wiorst od granicy pośredników faktów paskarzy, spekulantów i giełdziarzy oraz najrozmaitszego typu ptaków niebieskich czychających na to, by działalność swą przenieść na tereny nowe Śląska Górnego i Cieszyńskiego, bo w Zagłębiu im już duszno i ciasno!.. Rząd nasz, choć tak dziś innemi sprawy może doniośleiszemi zajęty, musi jednak zwrócić swą uwagę na tę orgję w dziedzinie wyzbywania się gruntów i domów przez właścicieli chrześcijan na rzecz wrogów polskości!.

St.

Kronika.

— **Pożyczka Odrodzenia a kuchmistrze w Warszawie** Zebranie ogólne członków Związku kuchmistrzów upoważniło zarząd do kupienia pożyczki państwowej za 65 tysięcy mk.

— **Kradzież darów amerykańskich** Z dnia 28 na 29 czerwca b. r. została popełniona kradzież darów amerykańskich we dworze Ciechanowskiego w Grodźcu. Skradziono: 2 palta stare, 4 marynarki, 2 pary spodni, 1 bluzkę dziecinną, 1 pas gumowy, kradzież tę popełnił Jan Stysz zam. we wsi i Gminie Grodziec, który został aresztowany i osadzony w więzieniu w Będzinie. Dochodzenie w tej sprawie zostało przesłane do Sędziego Śledczego III-go rew, w Sosnowcu.

— **Ochotnicza Legja kobiet** Ochotnicza Legja Kobiet wsławiona w Obronie Lwowa werbuje teraz w całym kraju, na podstawie rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych. W obecnych czasach, decydujących o sile obronnej państwa, armja wzywa kobiety polskie do pomocy czynnej w służbie wartowniczej, sanitarnej, biurowej i gospodarczej Znany ich patrjotyzm nie zawiedzie!

W krótce ma powstać w mieście naszem filja O. L. K, jako biuro werbunkowe.

— **2000 morgów dla żołnierzy** Właściciel majątku na Wołyniu p. Józef Zyczewski ofiarował 2000 morgów do podziału na 10 morgowe gospodarstwa dla inwalidów. Ofiarodawca daje też budulec na setki zagród Na miejscu ma być kościół, szkoła, szpitalik, poczta, piekarnia i sklep spożywczy.

— **Przepisy o werbunku ochotniczym już ogłoszone** Monitor nr. 148 z dnia 5 lipca ogłasza przepisy, dotyczące werbunku do armii ochotniczej.

— **Pięknym Sosnowiczankom.** Zasyłają miłe pozdrowienia z pola bitwy frontu bolszewickiego, Sierżant sztabowy Blachuczek Michał z 9 ej komp i Sierżant sztabowy Waligórski Ludwik z 10 ej komp. 48-go p.p Strz, Kresz, dawniejszych „Hallerczyków".

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w piątek, dn. 9 lipca r. b. w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz 6-ej po południu. Porządek dzienny: 1) Sprawa pożyczki w drugim terminie 2) Wybór 2-ch radnych delegatów w myśl wniosku nagłego r. Hamburgiera z 37 posiedzenia,

Ze względu na pożyczkę uprasza się Panów Radnych o nieodwołalne przybycia na dwa kolejno po sobie następujące posiedzenie po których następują ferjo do dnia 15-go sierpnia r. b.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 8 lipca 1920 r. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, o godz 6-ej po południu. Porządek dzienny: 1) Sprawa podatku węglowego, 2) Sprawa zaciągnięcia przez miasto pożyczki do wysokości 10 miljonów marek 3) Program robót publicznych uchwalonych przez komisję budowlaną 4) Wniosek Klubu Radnych PPS. w sprawie ul. Pańskiej 5) Wniosek Klubu Radnych uzyskania placu kolejowego położonego przy ul, Naczelnika Piłsudskiego a Nową pod skwer 6) Sprawa placu do zabaw dla młodzieży szkolnej.

— **Sejmikowe i komunalne opłaty węgla w Zagłębiu Dąbrowskim.** Węgiel sprzedawany na miejscu w Zagłębiu Dąbrowskim (oprócz wywożonego kolejami) jest obłożony podatkiem komunalnym w wysokości 10 proc. na rzecz miast Zagłębia sejmiku powiatowego. Podatek ten nie dotyczy jednak węgla zużywanego na potrzeby własne kopalń i na deputaty robotnicze. Obecnie miasta Zagłębia złożyły podanie o przyznanie im prawa pobierania podatku komunalnego od całej ilości węgla, nie wyłączając spożycia kopalń.

— **Nowa filma** Ministerstwo Kultury i Sztuki pojmując doniosłe znaczenie kinematografu dla celów plebiscytowych, zamówiło właśnie odpowiedni film u byłego reżysera Chadzonkowa, znanego artysty b, teatrów rządowych warszawskich p. Wł. Lenczewskiego.

Właśnie wczoraj byliśmy świadkami zajęć tego nadzwyczajnego filmu, którego wykonawcami głównemi są: heroina kinematograficzna Helena Brzewska i Tadeusz Skarzyński.

Inne role spoczywają w rękach takich artystów jak: Jan Szymański, Janusz Srebrzycki, Tadeusz Pol, Aleksandar Laskowski i inni.

Jak nas zapewniają, film ten demonstrował będzie w krótce jeden z kinematografów Sosnowieckich.

— **Na żołnierza.** P. Felike Rawicz Olędzki z Brzozowa Starego pod Sochaczewem złożył 100 tysięcy marek na potrzeby wojska do dyspozycji p. wiceministra spraw wojskowych, jen. por. Kazimierza Sosnkowskiego.

— **Na stałej kwaterze.** Od dnia wczorajszego zakwaterował się na stałe w naszem mieście batalion zapasowy 11 pułku piechoty Ziemi Będzińskiej, Dowódca batalionu kapitan Królikowski. Sztab mieści się w pałacu Dietla, bataljon zaś w barakach sanacyjnych.

— **Kursy młynarskie.** Dn 1 lipca r b, rozpoczęły się w Warszawie 6-tygodniowe kursy młynarskie, połączone ze ćwiczeniami praktycznemi, wycieczkami i t, p. Całkowite koszty prowadzenia kursów ponosi Związek młynarzy polskich łącznie z ministerjum oświaty. Od słuchaczy pobieraną będzie opłata na koszta organizacyjne.

— **Uruchomienie kopalń.** W Radomskim okręgu górniczym projektowane jest wznowienie działalności paru kopalń rudy żelaznej w okolicy Suchedniowa, które funkcjonowały jeszcze przed wojną i dostarczały ok. 1,500 tonn rudy miesięcznie. Jedną z przeszkód do przystąpienia do robót jest brak kolejki łączącej te kopalnie z koleją normalną. Austrjacy w czasie swojej okupacji rekwirowali kolejki i przenosili je z miejsca na miejsce stosownie do swoich potrzeb; tak też zrobili i z omawianą kolejką, którą ułożyli w lasach Suchedniowskiego leśnictwa, gdzie też obecnie ona się znajduje. Właściciel powyższych kopalń porobił niezbędne starania u miarodajnych władz w celu odzyskania zarekwirowanej kolejki. Ze względu na dający się już obecnie odczuwać brak rudy, który w najbliższej przyszłości może tylko wzrosnąć, wszelkie starania, zmierzające do wydobycia tego minerału, są ze wszech miar godne poparcia, jako leżące w interesie naszego Państwa.

— **Szkoły zawodowe prywatne a publiczne.** Z ogólnej liczby 163 szkół i kursów zawodowych znikoma zaledwie część (24 szkoły, to jest 15 proc. ogółu) stanowi szkoły publiczne, przeważająca większość 139 szkół (t. j. 85 proc. ogółu) są to szkoły prywatne. Z danych, opracowanych bardzo starannie przez główny urząd statystyczny, okazuje się, iż 79 szkół zawodowych (t. j. 48 proc. ogółu) jest utrzymywanych przez zrzeszenia (18 szkół przez polską Macierz szkolną i 61 przez inne zrzeszenia), 60 szkół (t. j. 37 proc. ogółu) przez prywatnych przedsiębiorców, 13 szkół (t. j. 8 proc. ogółu) przez związki komunalne.

Inicjatywa prywatna tedy w dziedzinie szkół zawodowych góruje nad innemi czynnikami, jak rząd naprzykład.

— **Pielgrzymi górnośląscy** Wczoraj rano przez most szopienicki powrócili na G. Śląsk grupa pątników górnośląskich, składająca się z 95 osób. Pątnicy ci wracali z pielgrzymki na Jasną Górę. Przekraczając granicę Kongresówki ze śpiewem pobożnym na ustach górnoślązacy wznieśli okrzyk:

„Niech żyje Polska" Odprowadził dogranicy ślązaków komisarz II komis, policji kolejowej do spraw granicznych p. K. Strzelecki.

— **Powrót górnoślązaków z Krakowa.** Onegdaj w nocy powróciła do Sosnowca z Krakowa grupa wycieczkowiczów górnośląskich w liczbie 36-ciu osób, które zwiedzały Kraków w ciągu soboty i niedzieli.

Kierownikiem wycieczki i informatorem był znany z energji p. Walewski.

Wycieczkowicze wczoraj udali się pociągiem na G. Śląsk, gdzie będą głosować na terenach plebiscytowych. Kraków i jego pamiątki historyczne uczyniły na braciach Górnoślązakach głębokie wrażenie.

— **Jakie będą wpisy?** „Komisja 6-ciu" złożona z przedstawicieli różnych delegacji rad pedagogicznych, opracowała normy płacy w roku szkolnym 1920-21. Do komisji tej należą pp. Emanuel Łoziński, Kazimierz Kujawski, Halina Gepnerówna, Eugenjusz Zdrojewski, Stanisław Adamczewski i Zygmunt Choromański. Proponują oni, aby wpisy wynosiły w klasach: wstępnej 1-ej, 2-ej, 3 ej, i 4-ej po 4000 mk, rocznie, w 4-ech wyższych klasach po 5000 marek. Pomimo tak wysokich opłat komisja orzekła, że „państwo w dzisiejszych warunkach powinno subwencjonować należycie prowadzone szkoły społeczne i prywatne do wysokości niedoboru budżetowego". Kto jednak będzie „subwencjonował" urzędników literatów, handlowców i t. p. proletarjuszów, których w żaden sposób nie będzie stać na takie wpisy „luksuwe". Czy dzieci tej sfery ludzi nie będą się wcale uczyły.

— **Powrót „zbłąkanych owieczek".** Władze okupacyjne górnośląskie odtransportowały w ubiegły piątek z G. Śląska 36-ciu żydów, przeważnie w roku poborowym, zatrzymanych w różnych miastach pogranicznych G. Śląska bez dokumentów stwierdzających ich stały pobyt na G. Śląsku.

Uciekinierami tymi zaopiekowała się policja sosnowiecka, która po uiszczeniu przez dezerterów kary za przejście granicy, skierowała ich do odpowiednich starostw.

Ciekawym jest fakt, że żydzi miejscowi, nim upłynęło pół godziny od pojawienia się tych "wycieczkowiczów na G. Śląsk", zjawili się z chlebem, wodą i wiśniami, witając swych „zbłąkanych współwyznawców" serdecznie...

Jak się dowiadujemy niemal codziennie wysyłane są do Sosnowca grupy takich ucieczkowiczów, liczące po 40 i więcej osób.

— **Usiłowanie przekupienia.** W dniu 22 b. m. na kol. Piaski, pod Sosnowcem na pograniczu żandarmerja wojskowa z Będzina aresztowała 2-ch żydów z Szydłowa, nazwiskiem Szmul Leberman i Szmul Oselka, którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie granicę bez odpowiednich dowodów osobistych. Przy aresztowanych znaleziono legitymacje sjonistyczne. W drodze aresztowani usiłowali przekupić wachmistrza Barczyńskiego ofiarowując mu 200 m. polskich i 100 niemieckich. Wachmistrz pieniądze przyjął i sporządził odpowiedni protokuł, który wraz z aresztowanymi i łapówką jako „corpus delicti" skierował do sędziego pokoju w Będzinie.

— **O ulicę Kołłątaja.** Wązki przesmyk, składający się z*** paska wązlutkiego chodnika, kawałka bruku i rynsztoka łączy ulicę Dęblińską z ul. Kołłątaja. Nie mówiąc o nieestetycznym wyglądzie ulicy Kołłątaja i stanie rynsztoka wspomnianego, przesmyk ten utrudnia przejście z jednej ulicy na drugą, a zimową porą jest wprost nie doprzebycia, wskutek powstającej tu gołoledzi. Należałoby przesmyk ten rozszerzyć kosztem przesunięcia płotu ogrodu „Zacisza" i tą drogą uregulować ostatecznie ul. Kołłątaja, nadając jej właściwy kierunek i wygląd nie mówiąc o konieczności połączenia ul. Dęblińskiej z ul Kołłątaja.

— **Szosa, wiodąca do Szopienic, przy ulicy Sobieskiego,** wymagającej regulacji została wskutek ulewnych deszczów mocno uszkodzona. Jeżeli Wydział Budowlany Magistratu nie poczyni natychmiastowych kroków, celem poprawy bruku, późniejsze skutki pociągną za sobą większe wydatki z kasy miejskiej. Przypuszczamy, że Magistrat zajmie się zresztą i całkowitą regulacją tej ulicy.

— **Kradzież pasów.** W dniu 28 ub. m. na kop. „Koszelów" w Dąbrowie skradziono 1 pas transmisyjny parciany długości 7800 m/m. szerokości 180 m/m i 1 pas papierowy od motoru długości 10200 mm. szerokości 130 m/m. Wartość skradzionych pasów wynosi 1000 mk. Sprawę skierowano do Sądu Pokoju 1 go rew. w Dąbrowie.

— **Drobna kradzież.** W dniu 4 go w nocy w domach kolejowych przy ulicy 3 go Maja Nr. 3 popełniona została kradzież powtarzająca się kilkakrotnie, a uchodząca bezkarnie, możeby straż kolejowa zechciała zwrócić uwagę na domy wyżej wymienione.

— **Bandyci znów grasują!** Z dnia 29 na 30 czerwca b. r. o godz. 2-ej w nocy został dokonany napad w Sosnowcu na ulicy Wawel na przechodnia Ludwika Lubasa zam. w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja Nr. 5, przez 4 ch górnoślązaków, którzy zrabowawszy mu 5,000 mk. gotówka zbiegli.

Dwaj bandyci byli wzrostu wyżej średniego, w czarnych ubraniach marynarkowych, w czapkach cyklistówkach w czarno białe kratki, 3-ci wzrostu średniego w czarnem ubraniu marynarkowem, kapelusz siwy, 4-ty wzrostu średniego w czarnem ubraniu marynarkowem. O powyższem został zawiadomiony Sędzia Śledczy 1-go rew. w Sosnowcu. Śledztwo w toku.

— **Kradzież 40.000 mk.** Jeszcze w dniu 25 marca Gela Mosman z Sosnowca (ul. Szczodra 1) przywłaszczyła sobie 40.000 rb. srebrn., dane jej przez Koszubskiego Arona z ulicy Płockiej Nr. 6 celem wręczenia kupcowi Birnerowi z ul. Targowej.

Mosman z sumą tą wyjechała w niewiadomym kierunku, podobno do Galicji. Wysłano za nią listy gończe i zawiadomiono o tem policję, oraz sędziego śledczego 1 rewiru.

Dotąd na ślad jej nie natrafiono.

— **Teatr H. Czarneckiego** Dziś na plebiscyt graną będzie sztuka „W szponach niemieckich" na tle stosunków alzacko pruskich.

Jutro w Będzinie arcyzabawna satyra stosunków bolszewickich grana znakomicie „Gubernator i Trockij".

W próbach cięta satyra polityczna, znakomitego autora, Perzyńskiego pod tyt. „Polityka", która bawiła Warszawę przez kilkaset wieczorów. Reżyseruje K. Powołański.

— **Troccadero — kabaret,** dla urozmajcenia programu sprowadził szereg nowych, znanych i bardzo utalentowanych sił kabaretowo-estradowych.

Z Dąbrowy.

O Mazury i Warmję.

W dn. 27 i 29 bm. staraniem Komitetu pleb. odbyły się dwa wiece obywatelskie z powodu zarządzenia przez Koalicję przedwczesnego plebiscytu na Mazurach i Warmji. Na pierwszym wiecu przemawiali b. gorąco prelegenci z Warszawy, na drugim zaś prelegent ze Śląska Górnego, oraz z Krakowa prof. Jan Gruszecki, przenikającą swą do duszy mową wzbudził wśród słuchaczy prawdziwy entuzjazm. Sale na obydwóch wiecach były szczelnie przepełnione, a połowa nie mogąc się docisnąć, musiała odejść.

Wyrazem wieców było powzięcie następnych uchwał.

Zebrani na powszechnym wiecu obywatele Dąbrowy Górniczej, w znacznej większości robotnicy, w liczbie kilku tysiecy, zakładają wobec Narodu i Rządu Polskiego i wobec całego świata uroczysty protest przeciwko zarządzeniu Plebiscytu na Warmji i Mazurach w dniu 11 lipca.

Wiec oświadcza, że wyniku plebiscytu, przeprowadzonego w warunkach, panującego terroru i ucisku niemieckiego, dokonywanego systematycznie na ludności polskiej pod osłoną zamaskowanej żandarmerji pruskiej „Sicherheitswehry" przeprowadzonego w tak wczesnym terminie po kilku dniowej akcji eksterminacyjnej, skierowanej przeciwko wszystkiemu, co polskie a z pozbawieniem nas możności dokonania należytej pracy uświadamiającej, — Naród Polski nigdy nie uzna i w walce o pozyskanie Warmji i Mazowsza nie poprzestanie.

Więc wzywa Rząd Polski do założenia energicznego protestu przeciwko upozorowanemu gwałtowi, jaki nas oczekuje w dniu 11 lipca, u wszystkich miarodajnych czynników międzynarodowych, głównie u Rady Najwyższej i Ligi Narodów, a braciom z Warmji Mazowsza jęczącym w niewoli pruskiej, przesyła wyrazy hołdu i słowa otuchy, wierząc niezłomnie w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy.

Wiec obywatelski w większości robotniczej, w liczbie kilku tysięcy, zakłada uroczysty protest przeciw zarządzeniu plebiscytu na ziemiach Mazowsza pruskiego i Warmji w przedwczesnym terminie 11 lipca 1920 r.

Wiec piętnuje takie zarządzenie, jako gwałt dokonywany na narodzie Polskim, jako uprzywilijowanie Niemców.

Prawie rok pozwalano na szerzenie teutońskiego terroru na ludności systematycznie od wieków wynaradawianej, wychowywanej przez władzę, szkołę i kościół w nieludzkiej pogardzie do wszystkiego, co polskie. Tylko miesiąc czasu przyznano tej ludności na zaznajomienie się myślą polską.

Wiec uważa takie zarządzenie za szczyt ironji, za niesprawiedliwość, urągającą zasadom uczciwego plebiscytu.

W imię uczciwości wzywa się Sejm i Rząd do poczynienia bezwłocznych kroków w celu odroczenia plebiscytu, a w razie odmowy do założenia uroczystego protestu u wszystkich państw.

Wiec przesyła bratnie pozdrowienie ludności Polskiej Warmji i Mazowsza pruskiego i w przekonaniu o słuszności polskiej sprawy woła: „Wytrwajcie!"

Następują podpisy.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.